Nr. 260. w Piątek dnia 6. Listopada 1863

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{8}$ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 5 Listopada. — Cesarz zagaił dziś w południe o godzinie 10 w Luwrze ciało prawodawcze następującą mową:

Moi panowie senatorowie!

Moi panowie deputowani!

Coroczne zebranie wielkich ciał prawodawczych nastręcza szczęśliwą sposobność zbliżenia się do siebie poświęconych dobru pospolitemu i dozwala nam powiedzieć prawdę krajowi. Otwartość wzajemnych udzieleń uspokaja obawy i umacnia moje postanowienia. Z tego powodu witam was serdecznie.

Ciało prawodawcze poraz trzeci odnowiło się od czasu ustanowienia cesarstwa i po raz trzeci mimo niektórych miejscowych różnic zdań, mogę powinszować sobie szczęścia z wypadku wyborów.

Wszyscy złożyli też samą przysięgę, ona mi zapewnia wasz spółudział.

Naszym jest obowiązkiem zająć się sprawami kraju szybko i dobrze, pozostając wiernymi konstytucyi, która nam lat 11 pomyślności udzieliła i którą utrzymać zaprzysięgliście. Sprawozdanie o wewnętrznem położeniu kraju pokaże wam, że mimo zatrzymania się pracy w pewnych gałęziach, postęp nie ustaje. Nasz przemysł z korzyścią wytrzymywał spółzawodnictwo na zewnątrz i w obec faktów niezaprzeczonych obawy znikły, które powstały w skutek zawartego z Anglią handlu. Nasz wywóz w pierwszych 8 miesiącach roku 1863 porównany z odpowiedniemi miesiącami roku 1862 powiększył się o 233 mil. W czasie tego peryodu ruch żeglugi morskiej przewyższył liczbę poprzedniego peryodu o 175,000 beczek pod flagą francuską.

Obfite żniwo tego roku jest błogosławieństwem Opatrzności, które utrzymanie ludności przy mniejszych wydatkach zabezpieczyć musi, dowodzi ono oraz pomyślnego stanu naszego rolnictwa

Publiczne roboty popierane były z energią. Około 1000 kilometrów nowych kolei żelaznych oddano do użytku. Nasze porty, rzeki, kanały i drogi coraz się ulepszały.

Ponieważ posiedzenia rychlej jak zwyczajnie zagajone zostały, przeto sprawozdanie ministra finansów nie zostało jeszcze ogłoszone. Wkrótce to nastąpi. Z niego przekonacie się, że acz nasze nadzieje niespełniły się zupełnie, dochody jednak wzmagały się i bez nadzwyczajnych środków zasiłkowych mogliśmy opędzić wydatki spowodowane wojną w Meksyku i Kochinchinie.

Mogę was zawiadomić o wielu odpowiednich czasowi reformach, a między innemi o dekrecie względem wolnego piekarstwa; o innym dotyczącym rejestrowania rekrutów do służby morskiej, przynoszącym ulgę mieszkańcom nadbrzeżnym; o projektach zmieniających prawo o koalicyach robotników i przemysłowców i znoszących przywileje teatralne. Poleciłem dalej poczynić przygotowania do prawa, które atrybucye ma powiększyć rad jeneralnych i gminnych i zapobiedz przewadze centralizacyi. W rzeczy samej uproszczenie formalności administracyi, złagodzenie prawodastwa zastosowanego do klas, które zasługują na całą naszę pieczołowitość, — będzie postępem, w którym chętnie weźmiecie udział.

Będziecie dalej zajmować się sprawą cukrzaną, która nakoniec powinna być rozstrzygniętą przez pewniejsze prawodastwo. Przedłożony radzie państwa projekt ma tę dążność, aby produktom krajowym ułatwić wywóz, jakiego doznaje cukier gdzieindziej wyrabiany. Prawo względem zapisywania interesów prawnych uchyli podwójny decym i ten podatek dodatkowy sprawiedliwszem rozłożeniem zastąpi.

Mimo anomalii poddającej jedną część jednej i tej samej ludności pod władzę cywilną, a drugą pod władzę wojskową, pojęli Arabowie, jak wiele dobrego zrządziło panowanie francuskie, jak bardzo odpowiada słuszności, bez zachwiania zaufania w Europejczykach do opieki rządowej.

Stare nasze kolonie ujrzały upadające rogatki wstrzymujące ich handel, ale okoliczności nie sprzyjały rozwojowi ich handlu. Niedawne założenie kredytowych instytutów ulepszy ich losy.

Śród tych trosk o rzeczy materyalne niezaniedbano niczego, co dotyczy religii, ducha i obyczajowości. Udzielano rozlicznych zachęcań zakładom religijnym dobroczynnym, sztukom pięknym, umiejętnościom i publicznemu nauczaniu. Od roku 1848 powiększyła się ludność uczęszczająca do szkół o jednę czwartą. Dziś blisko 5 milionów dzieci, z tych trzecia część bezpłatnie, przyjęto do szkół prywatnych; niemożemy atoli w naszych usiłowaniach ustać, ponieważ 600,000 dzieci jeszcze niepobiera nauki. Wyższe nauki ożywiły się w kołach drugiego rzędu, w których nauka specyalna na nowo się ukształca.

Taki jest moi panowie pogląd na to, co już zdziałaliśmy i na to, co chcemy uczynić.

Pomyślność naszego kraju zapewneby szybciej się wzniosła, gdyby ją troski polityczne nie wstrzymywały; ale w życiu ludów występują nieprzewidziane, nieuchronne wypadki, którym ludy bez obawy zajrzyć muszą w oczy, a które powinny znosić bez okazania słabości. Do tych należy wojna w Ameryce, konieczne obsadzenie Meksyku i Kochinchiny, powstanie w Polsce. Wyprawy do miejsc dalekich, będące przedmiotem wielu krytyk, nie byłym skutkiem rozważonego planu, ale przewaga okoliczności je sprowadziła i mimo to żałować ich niemożna.

Jakimże sposobem możemy rozwijać nasz handel zewnętrzny, jeżeli z jednej strony zaniechamy wszelkiego wpływu w Ameryce, a z drugiej strony w obec rozległych krain, które zajęli Anglicy, Hiszpania i Holendrzy, ma Francya sama jedna pozostać bez posiadłości na morzach azyatyckich?

Zdobyliśmy w Kochinchinie stanowisko, które nie zmuszając nas do trudności, jakie się wiążą z lokalnym rządem, dozwala nam spożytkować niezmierne źródła owych okolic i kraje te za pomocą handlu ucywilizować

Po niespodziewanym oporze, jaki waleczność naszych żołnierzy i marynarzy zwyciężyła, ujrzeliśmy ludność meksykańską przyjmującą nas jako wybawców Nasze usiłowania nie były bez pożytku i za nasze ofiary będziemy obficie wynagrodzeni, skoro losy tego kraju, który zawdzięczać będzie nam swe odrodzenie, będą złożone w ręce księcia, którego oświecenie i jego przymioty czynią godnym takiej misyi.

Miejmy przeto zaufanie do naszych wypraw zamorskich dla pomszczenia naszego honoru, a które się zakończą tryumfem naszych interesów i jeżeli duchy uprzedzone nie przeczuwają, co zawierają płodnego ziarnita złożone w przysłości, nie pozwólmy oczerniać sławy, którąśmy zyskali na obu że tak rzekniemy przeciwnych końcach świata, w Pekinie i Meksyku!

Sprawa polska wymaga rozleglejszego przedstawienia.

Kiedy powstanie polskie wybuchło, zostawały rządy rosyjski i francuski w najlepszych stosunkach; od czasu pokoju zgadzały się one w wielkich kwestyach europejskich i nie waham się wcale oświadczyć, że w czasie wojny włoskiej, jakoteż przy wcieleniu hrabstwa Nicei i Sabaudyi cesarz Aleksander udzielał mi najszczerszej

i najserdeczniejszej pomocy. Dobre to porozumienie wymaga względów i potrzeba było wielkiej popularności sprawy polskiej we Francyi, aby mnie nakłonić bez żadnej zwłoki do wystawienia na szwank jednego z najpierwszych sprzymierz na stałym lądzie i do podniesienia gło u mojego na rzecz narodu, który w oczach Rosyi jest buntowniksiem, a w naszych spadkobiercą praw zapisanych w dziejach i traktatach.

Mimo to dotykała ta sprawa najważniejszych interesów europejskich, niemogła się nią sama Francya zajmować. Obraza naszego honoru lub zagrożenie naszych granic mogą jedynie włożyć na nas obowiązek działania, bez poprzedniego porozumienia się z innymi. Dla tego było rzeczą konieczną dla mnie, tak jak za wypadków na Wschodzie i w Syryi, znieść się z mocarstwami, aby się oświadczyły mając podobne jak my prawa i powody.

Powstanie polskie, które długą trwałością nacechowało się jako narodowe, wywołało wszędzie sympatye i celem było dyplomacyi pozyskać tyle przystępu do tej sprawy, aby całą wagą publicznej opinii europejskiej przycisnąć Rosyą. Zgoda ta niemal ogólna zdawała się być najstosowniejszą, aby gabinet petersburgski doprowadzić do przekonania.

Nasze rady niesamolubne tłumaczono niestety za postraszanie i kroki Anglii, Austryi i Francyi walkę tę uczyniły tylko zaciętszą, zamiast ją powstrzymać. Z obu stron popełniają nadużycia, nad którymi ubolewać przychodzi w imie ludzkości.

Cóż pozostaje do czynienia? Czyli jesteśmy przywiedzeni do prostej alternatywy: albo wojny albo milczenia? Nie! Bez chwycenia za broń, bez nałożenia milczenia, jeszcze pozostaje droga średnia, a mianowicie poddanie sprawy polskiej pod trybunał europejski. Rosya oświadczyła, że konferencya, na którejby toczyły się wszystkie inne kwestye obchodzące Europę, nieobraziłaby jej godności. Zważmy na to oświadczenie. Niechaj posłuży nam do przytłumienia raz na zawsze burzących się żywiołów, które grożą wszędzie wybuchnięciem nieporządków i do wyjścia z niemiłego uczucia dogryzającego tylu żywiołami rozwiązującemi Europie, i wstąpienia w nową erę porządku i uspokojenia

Czyliż nie nadeszła chwila przywrócenia na nowych zasadach gmachu, który przez czas podmełty, przez rewolucye kawał za kawałem został zburzony.

Czyliż nie jest rzeczą naglącą, uznać przez nowe ugody, co się niepowrotnie dokonało i w powszechnem porozumieniu dokonać czego pokój świata wymaga?

Traktaty z roku 1815 są wszędzie niemal bez skutku. Zostały złamane w Grecyi, Belgii, Francyi, we Włoszech i Nad Dunajem. Niemcy są w ruchu, aby je zmienić; Anglia wspaniale je zmieniła przez odstąpienie wysp Jońskich i Rosya depce je nogami w Warszawie.

Gdy tak układy zasadnicze europejskie jedne po drugich są rozdzierane, zbytecznie się rozpalają wzburzone namiętności, prą na południu podobnie jak na północy potężne interesa do rozwiązania.

Cóż byłoby prawniejszem, jak niezgodliwe mocarstwa powołać przed sąd najwyższy rozjemczy?

Cóżby odpowiadało więcej ideom czasu, życzeniom większości, jak zwrócić się do sumnień, do rozumu mężów stanu we wszystkich krajach i rzec do nich: czyliż przesądy, tajemne nienawiści, które wszystko rozdzielają, nie dosyć długo trwały? Czyliż zawistne współubiegania między wielkiemi mocarstwami nieustannie mają wstrzymywać postęp cywilizacyi? Czyliż wciąż będziem wzajemne niedowierzania żywić niezmiernemi uzbrojeniami? Czyliż najcenniejsze źródła bez końca mają się wyczerpywać na próżne wystawy sił naszych? Czyliż wiecznie utrzymywać będziemy stan, który ani jest pokojem, z jego bezpieczeństwem, ani jest wojną, z jej szczęśliwemi zmianami? Nieprzydawajmy dłużej duchowi przewrotów ostatecznych stronnictw ważność przyczepioną przez to, że się opieramy z drobiazgowemi obliczeniami prawowitym dążnościom ludów Czyliż mamy odwagę, zaprowadzić w miejsce chorobliwego i wyproszonego stanu, położenie trwałe i uporządkowane, chociażby i wymagało ofiar. Zbierzmy się razem, bez uprzedzonego systemu, bez wyłączającej dumy, ożywieni jedynie myślą zaprowadzenia porządku rzeczy, odtąd spoczywającego na dobrze zrozumianych interesach monarchów i ludów.

Powołania takiego, chętnie w to wierzę, wszyscyby usłuchali. Odmówienie wzbudziłoby podejrzenie knowanych planów tajnych, obawiających się światła; gdyby atoli propozycyi niepochwalono jednomyślnie, miałaby tę niezmierną korzyść, że wskazałaby, gdzie jest niebezpieczeństwo, gdzie ocalenie. Dwie drogi stoją otworem: jedna prowadzi do postępu, dzięki cywilizacyi i pokojowi; druga prowadzi wcześniej czy później, ale nieodzownie jak przeznaczenie, do wojny, dzięki uporowi utrzymania czegoś, co się przeżyło i rozchwiewa się.

Wiecie teraz, moi panowie, w jakich słowach zamierzam przemówić do Europy. Pochwalone przez was, potwierdzone przez głos publiczny, znajdą one niezawodnie posłuch, bo przemawiam w imieniu Francyi.

Konstantynopol, 20. Paździer. — Zamki w Dardanellach na Bosforze zostały uzbrojone ciągnionemi armatami najcięższego kalibru. W Suchum Kale Czerkiesi rostrzelali 5 oficerów rosyjskich, którzy szpiegowaniem sie trudnili.

Monachium, 5. Listopada — Bank tutejszy hipoteczny podniósł dziś diskonto od weksli na 5 procent, od lombardu na 5 procent.

Berlin, 6. Listopada. — Najj. Pan raczył nadać sekretarzowi rej. radzcy obrachunkowemu Karow w Szczecinie order orła czerwonego 3. klassy na pętlicy, pensyonowanemu kontrolerowi bramow. Schulte w Grodzisku powszechną oznakę honorową.

— Hr. Eulenburg minister spraw wewnętrzych zawiadamia pod dn. 5. Listopada członków obu izb sejmowych, że zwołany sejm zagajonym zostanie w południe o godzinie 12. w dn. 9. Listopada r. b. na białej sali zamkowej po poprzedniem nabożeństwie katolickiem w kościele św. Jadwigi, ewangielickiem w kościele tumskim.

Uwiadomienie. — Odwołując się na rozporządzenie Najwyższe z dnia 1 b. m. ogłoszone w numerze 38 Zbioru praw, powołujące obiedwie izby sejmu monarchii, izbę panów i izbę poselską na dzień 9 Listopada r. b. do głównego i rezydencyonalnego miasta Berlina, oznajmiam niniejszem, iż szczegółowe zawiadomienie o miejscu i czasie otwarcia posiedzeń w biurze izby panów i w biurze izby poselskiej dnia 7. w godzinach od 8. rano do 8. wieczór, dnia 8. w godzinach od 12. w południe do 8. wieczór i dnia 9. b. m. w godzinach rannych będzie wyłożone. W tem biurze wydawane też będą karty legitymacyjne na otwarcie posiedzeń i udzielać się będą wszelkie względem tego otwarcia objaśnienia.

Berlin, 3. Listop. 1863. Minister spraw wewn. Hr. Eulenburg.

Ełk, 1. Listopada. — We wsi targowej Borzymyie odległej ztąd 3 mile wybuchł przedwczoraj ogień i tak gwałtownie się szerzył, iż w krótkim czasie pochłonął około 300 zabudowań do szczętu a 1200 ludzi zostało pod gołem niebem. Pożar ten wyszedł z domu, w którym obchodzono gody weselne. W 10 minut już tak był silny i rozległy, że nic nie było można ratować. Z całej tej wsi długiej ćwierć mili, porządnie zabudowanej, dziś tylko dymiące zgliszcze. Całe mienie mieszkańców spłonęło, prócz inwentarzy, które właśnie znajdowały się na pastwiskach, bo pożar wybuchnął o 3. godzinie po południu. Najwięcej, bo wszystko prawie stracili biedniejsi mieszkańcy, wyrobnicy, służebni itp. ludzie, a gospodarze i zapasy wszelkie na zimę. Szkody są wielkie, bo mało bardzo zabezpieczono w towarzystwach ogniowych, prawie nic, prócz budynków. Ocalały tylko 3 gospodarstwa, apteka, szkoła, kościół i mieszkanie księdza. Przyprowadzono we dwa dni potem jakiegoś człowieka do Ełku i oddano prokuratorowi, jako podejrzanego o wzniecenie umyślne tego nieszczęsnego pożaru.

W Ragnicy nad Niemnem w gumbińskim obwodzie regencyjnym był w nocy 30. z. m. także znaczny pożar; jak słyszymy, zgorzały znaczne zabudowania w rynku obywatela Sznellera, apteka p. Kowalowskiego wraz z przyległemi zabudowaniami i jedno skrzydło zamku ragnickiego. Od gorąca zajęła się także wieża zamkowa wewnątrz i wszystko wiązane się wypaliło; zegar bardzo piękny spadł i potłukł się na drobne kawałki. W ogóle zgorzały 4 wielkie a 14 pobocznych budowli, między temi parę śpichlerzy.

Królestwo Polskie.

Z nad granicy Królestwa Polskiego, 5. Listop. — Wielki książę Konstanty ma być uwolniony od namiestnictwa, a w jego miejsce jen. Berg zamianowanym.

— Pod Tosczynem, 4 mile od Warszawy przyszło do spotkania między Moskwą a Polakami. Moskwa pobitą została.

Lwów, 1. Listopada. — Ostd. Post wiedeńska pisze: powstańcy zmienili znów tryb wojowania. Postanowili przy przechodzeniu granicy do Królestwa nie zbierać się w gromady 300 lub 500 ludzi, ale po 20 do 35, równocześnie na wielu punktach, przez co Moskwa będzie zmuszoną także rozdzielać swe siły. Ten tryb wraz z rozkazem zbrojenia się na zimę na większe rozmiary, okazuje, że Polacy wchodzą w nowy peryod wojowania. Zima dla powstania przynosi pewne korzyści, które Moskwie posiadającej ciężkie kolumny, artyleryą i jazdę szkodzi. Gruda i błoto są dla regularnych wojsk przeszkodą, a dla powstańca zasłoną.

— Wczoraj i onegdaj znów w bełzkiem niedaleko Kostiaszyna przeszły w większych masach zastępy powstańców. Siły i dowódzcy niewiadomi.

— Wiener Blätter cytują do swych wiadomości Gazętę narodową jako zródło, gdy tymczasem układają je z raportów moskiewskich.

— Dzisiejsze wiadomości z teatru wojennego nieprzynoszą jeszcze pewnych doniesień o potyczce stoczonej w krakowskiem niedaleko Bodzentyna 29. Października; powtarzają tylko te same wieści, jakieśmy już wczoraj o tym boju otrzymali. Wieści te niepewne opowiadają: iż eskorta jenerała Bosaka utworzona z oddziału konnego S., hufiec pieszy Rębajły 300 ludzi liczący i najliczniejszy z nich oddział Chmielińskiego, połączywszy się w okolicy Tarnoskały na północ Chmielnika, pociągły ku Swiętokrzyskim górom, ku Bodzentynowi; że będąc pod górami

Swiętokrzyskiemi dowiedziano się o przeważnych siłach moskiewskich, które z Kielc, z Jędrzejowa, z Opatowa i z innych okolicznych załóg zgromadził Czengery, a oddział polski niechcąc przyjąć bardzo nierównego boju, postanowił cofać się; że Chmieliński wsadziwszy swój oddział na wozy, pociągnel szybko w inną okolicę; że oddział pieszy Rębajły i konna eskorta jen. Bosaka pozostałe same a wynoszące ogółem 400 tylko ludzi, zaatakowane zostały przez bardzo znaczne siły moskiewskie we Witosławicach na wschód już Słupi Nowej; że w boju pod Witosławicami, w którym także Moskali dużo zginęło, oddział konny z jen. Bosakiem przedarł się przez Moskali z małą stratą, lecz oddział pieszy Rębajły znaczną poniósł stratę w poległych i rannych, a prócz rannych kilkunastu zdrowych wzięli Moskale do niewoli i tak jednych jak drngich zawieźli do Kielc. Jednak powtórzymy, iż wszystkie te wieści potrzebują potwierdzenia, uzupełnienia i w niektórych miejscach sprostowania, gdyż niezupełnie są z sobą zgodne. Co się tyczy potyczki w Sandomirskim w lasach iłżeckich stoczonej przez jen. Czachowskiego i marszu jego przez Wisłę w lubelskie, wieść wczorajsza w niczem jeszcze nie została potwierdzoną i uzupełnioną.

W lubelskim oddziały polskie, liczniejsze w skutek wstąpienia na plac boju kilku hufców świeżo sformowanych, rozwinęły żywsze działanie, lecz nie mamy jeszcze dokładnych ztamtąd doniesień, nawet o potyczce stoczonej w hrubieszowskim powiecie 30. Października, o którejśmy wczoraj wspomnieli. Niepewne doniesienia zamieszczone w urzędowej Gazecia Lwowskiej z 2. t. m., a sprzeczne z innemi również niepewnemi pogłoskami, utrzymują: iż oddział ochotników polskich do 400 ludzi liczący, chcąc się połączyć z hufcem jen. Kruka, który 29. Października stał we wsi Mircze, która leży w hrubieszowskim powiecie niedaleko Kryłowa, przeszedł granicę pod Kostiaszynem bez broni i mundurów w dniu 30. Października i dążył do miejsca, gdzie miał w Kongresówce otrzymać oręż i ubiór; lecz dowiedziawszy się, że mu drogę zastąpiło wojsko moskiewskie, miał się cofnąć w części na terytoryum galicyjskie, a posterunki wojsk ces. austryackich aresztowały do stu cofających się ochotników, gdy konny oddział Alladara (pseudonim) przedarł się w głąb lubelskiego. Takie doniesienia zamieszcza, jak pisaliśmy, urzędowa Gazeta Lwowska; lecz te doniesienia są niepewne i sprzeczne z innemi pogłoskami, mówiącemi o potyczce i rannych, których przywieść miano do żółkowskiego powiatu. Taż urzędowa Gazeta Lwowska podaje doniesienie z Sokala, że w dn. 1. t. m. jakiś oddział ochotników polskich »w okolicy Skomorach przeszedł granicę«, w takim razie przeszedłby na Wołyń ku Poryckowi. Niewiemy, o ile to doniesienie urzędowej Gazety Lwowskiej jest pewne. Cz.

— Danz. Ztg podaje następny przykład moskiewskiej sprawiedliwości: Niedawnemi czasy wpadło 3 kozaków do miasteczka Dubienki, gdzie uczęstowani przez jednego z mieszkańców i podmówieni przez niego do powieszenia nieprzyjaznego mu komisyonera zbożowego domu handlowego w Gdańsku M. Mandla, rzucili się na tegoż, lecz powstrzymani zostali przez nadbiegającego burmistrza. Kozacy chciwi krwi zamordowali ostatniego, a fakt ten został przez władzę wojskową konstatowany. Nieco później przybyli powstańcy, a dowiedziawszy się o przebiegu rzeczy, złożyli sąd doraźny nad tym, który kozaków do mordu poduszczał i ukarali go śmiercią; przyczem jednakże Mandla nie było. Lecz sąd wojenny moskiewski w Hrubieszowie uznał biedaka winnym wszystkich tych sprawek i natychmiast kazał go uwięzić. Dotąd niewiadomo, co się z nim stanie, lecz wątpią, by obronną wyszedł ręką.

— W dniu 23 Października przez cały dzień chwytała policya moskiewska przechodniów po ulicach. Kto szedł Krakowskiem Przedmieściem, mógł się z góry założyć, że go przytrzymają i obrewidują w budzie strażniczej. Dziś znów przez noc całą słychać było po ulicach ruch niezwyczajny policyi i wojska; jakoż rano dowiedzieliśmy się o bardzo licznych rewizyach i aresztowaniach. Przeszło sto osób porwano tej nocy z domów, powiększej części z grona znaczniejszych obywateli. Wiadome mi są nazwiska następujących: ks. prałat Białobrzeski, ks. kanonicy Wyszyński i Stecki; rabin Kramstück, Neufeld redaktor Jutrzenki, Hiszpański, Bayer, Jakób Piotrowski z żoną właściciel domu; Chęciński mecenas i jego dependent; Józef Rawicz bankier, Bączkowski, Julian Kalisz z nru 738, Życki Seweryn, Danielski Dominik, Baranowski; Piętka właściciel domu przy ulicy Wiejskiej, Zaborowski, Rusiecki uczeń szkoły główn., Reszke właściciel hotelu Saskiego, Marceli Boski i syn jego, właściciel domu nr. 1253, Kamiński Jan technik z kolei petersburskiej, Ludwik Maciejewicz właściciel domu $126^{6}/_{7}$, Józef Szułajski z nr. 1347, Erazm Głębocki piekarz z nr. 1259a, Wincenty Lenieszka z nr. 1066a, Becker puszkarz z Krak. Przedmieścia, Marya Andrez, Franciszek Wilman właściciel domu nr. 1530, Babicki syn właściciela domu, mecenas Majewski, Procki z nr. 2793. Wszędzie przytem odbywano ścisłe rewizye nie wiem o ile ze skutkiem; ale zdaje się, że te wszystkie aresztowania tak rozmaitych osób są tylko obrachowane na przerażenie i zgnębienie obywateli. Że nikt w Warszawie Moskalom niesprzyja, to fakt znany, udowodniony. Aleź jeżeli za to będą więzić, to całą ludność Warszawy, ba całą ludność Polski trzebaby uwięzić.

Z cytadeli znowu wielki transport więźniów powieziono w głąb Rosyi; mówią, że liczba w tym transporcię dochodziła do 470; między temi i jedna kobieta. Trzech tylko wiem nazwiska: ksiądz Gawroński, Wakhauzen i Wroński. Uprzątnąwszy miejsce w cytadeli tem wywiezieniem więźni postanowili go Moskale zapełnić szybko i dla tego mnóstwo obywateli uwięzili w nocy. Oprócz tych wyżej wymienionych wziętych tej nocy, wymienię wam nazwiska niektórych osób wziętych w poprzednich dniach, onegdaj i przedonegdaj: pp. J. Boniecki, Sieraczewski, Gizani Ravozi (Włoch), Cymerman, Mirecki Stan., Własny Antoni, Kowalski Piotr, Tichel, Turnicki Jan, Winnicki Pelcer. Co się dzieje z temi, za którymi raz zapadną się wrota cytadeli? — trudno powiedzieć, lecz wiemy jak obchodzą się Moskale z nami, którzy jeszcze chodzimy po ulicach, jak obchodzą się po cyrkułach komisarze policyi z aresztowanymi tam. Dnia 21 Październ. barbarzyniec Drozdowicz trzem aresztowanym obywatelom kazał wyliczyć po 300 rózg; podobne bezprawia niesłychane w Europie powtarzają się ciągle; z cytadeli głuche lecz okropne wieści dochodzą o katowaniu tam więźni. Natomiast oprawców wynagradza Moskwa sowicie i tem zachęca ich do coraz nowych dowodów gorliwości. Drozdowicz za otrzymaną ranę otrzymał 8000 złp. Arcimowicz nowy nasz reorganizator, o którym kilka razy już wspomniałem, bierze dyety z funduszów Królestwa, dziennie 21 rubli.

D. 20 b. m. aresztowano przybyłych koleją petersburską 2ch młodych hr. Platerów, wraz z ich guwernerem.

Oprócz tych aresztowań, rewizyj na ulicach i w mieście, prześladują nas Moskale na wszelki sposób. Przy rewizyach oprócz kradzieży, mają zwyczaj jeszcze wszystko psuć i łamać. Widziałem w kilku miejscach na drugi dzień po rewizyi, na której nic nieznaleziono i nikogo nie wzięto, połamane szkatułki, pudełka, powyłamywane komody, poodrywane zamki choć gospodarz dawał klucze, podarte papiery i książki, choć wcale niepolitycznej treści, powyrzucane i podeptane przedmioty garderoby. Wszystko widocznie obrachowane na dokuczanie; nie mogąc nic zrobić policya moskiewska mści się na ogóle mieszkańców.

Wyuzdane na wszystkie bezprawia żołdactwo dopuszcza się na ulicach otwarcie rozboju. Kilka dni temu 3ch kubańskich kozaków, nazwanych tu pospolicie czerkiesami, wpadło do kupca Segendy, przy ulicy Długiej. Porwawszy kilka serów wyszli. Następnie jeden z nich wpadł do kupca Drzewieckiego przy tejże ulicy, porwał cukier i poniósł, drugi po nim wbiegłszy zażądał wódki, zagroziwszy, że jeżeli mu odmówią to »rzezat' budet.« Kiedy kupczyk chciał lać wódkę w kieliszek, kozak złapał za flaszkę i wyszedł. Wczoraj na ulicy Tamka takiż sam kozak pędził konno po chodniku, roztrącał przechodniów i nahajką bił tych, którzy nie dość zwinnie przed nim umykali. Fakta takie setkami się powtarzają. Oficerowie nielepsi od żołnierzy; przytoczę wam tu szczegół zabawny ale charakterystyczny. W czasie palenia się ratusza jak to już pisałem, niepuszczano nikogo ani na pobliskie ulice zajęte przez żołnierzy, ani z tych ulic. U Lursa w gmachu teatralnym było dużo gości. Jeden młody człowiek mając pilny interes, prosił oficera gwardyi, aby go przeprowadził po za kordon; oficer odmówił, ów młody człowiek natenczas ofiarował oficerowi 3 rsr., a oficer podjął się odkonwojowania go na Miodową ulicę. Cz.

— Urzędowe doniesienie: Onegdaj znów dokonany został jeden z tych nikczemnych zamachów na życie, jakie już nieraz z rozkazu rządu podziemnego, zakrwawiały bruk Warszawy. Chciano zabić jenerała Trepowa, naczelnika III. okręgu korpusu żandarmów. — O godzinie 9. z rana, kiedy jenerał Trepow z córką z placu teatralnego wszedł na ulicę Senatorską, jeden z kilku młodych ludzi postępujących tuż za nim, zadał mu cios w głowę obosiecznym toporkiem; lecz cios ośliznął się i tylko rozciął lekko lewe ucho; jenerał rzucił się ku zabójcy, a wydarłszy mu z rąk toporek, kiedy ten ostatni począł uciekać, doścignął go i tymże samym toporkiem uderzył go po grzbiecie. Zbieg został przez jenerała ujęty, przy pomocy przechodzącego pisarza wojskowego na placu przeciwko ratusza. Jeden z wspólników zabójcy, rzuciwszy sztylet pod nogi córce jenerała, ocalił się ucieczką, a drugi przez cukiernię będąc na rogu ulicy Daniłowiczowskiej, zniknął w tyln. podwórzu. Ujęty zabójca nazywa się Antoni Ammer, był czeladnikiem garbarskim i ma 19 lat wieku. Jenerał Trepow, jak zwykle, udał się do katedralnej cerkwi przy ulicy Miodowej i wysłuchawszy nabożeństwa dziękczynnego, oraz nabożeństwa żałobnego za małżonkę, powrócił z córką do domu. — Dla odkrycia wspólników zbrodni, prowadzi się śledztwo. Dz. Pow.

Z Zamościa. — Wysłany z oddziału Zamojsko-Hrubieszowskiego patrol ujął powstańca Serfimowicza, który jako kuryer jechał do bandy Wierzbickiego, z paszportem wydanym na imię Lewandowskiego. Przy Serafimowiczu znaleziono różne papiery: do okręgowego powiatowego wojennego referenta i do naczelnika województwa, z żądaniem dostawy do bandy koni, przyczem wyrażono w nich skargi na nieregularny dowóz produktów i w skutku tego panujący głód. Dz. Pow.

Rosya.

Z Petersbnrga, 27. Października. — Zostający przy sztabie wojsk w Królestwie Polskiem, do szczególnych poleceń, jenerałlejtnant Gecewicz, został do takichże obowiązków przy JCW. głównie dowodzącym wojskami w Królestwie Polskiem. (?)

Prezes audytoryatu polowego w Królestwie, jenerałlejtnant Mazurkiewicz, powołany został do zasiadania w warszawskich departamentach rządzącego senatu, z pozostawieniem go jak dotąd zaliczonym do jazdy armii.

Dowódzca pułku Grodzieńskiego huzarów, jenerałmajor Krasnokutski, przeznaczony został na dowodzącego 3cią dywizyą jazdy, w miejsce jenerała adjutanta hr. Rzewuskiego 1.; pierwszy z pozostawieniem jak dotąd w orszaku JCMci a ostatni z zachowaniem godności jenerał-adjudanta.

Liczący się w artyleryi pieszej polowej wojsk rezerwowych jenerałlejtnant Hagmann, mianowany został prezesem audytoryatu polowego wojsk w Królestwie Polskiem konsystujących.

Dyrektor kancelaryi dyplomatycznej JCW. w. księcia namiestnika Królestwa Polskiego, rzeczywisty radzca stanu Juliusz Tęgoborski, mianowany został mistrzem dworu JCW., zarządzającym tymże dworem, z pozostawieniem w wydziale ministerstwa spraw zagranicznych. D. Pow.

— Wskutek bojów staczanych w polskich prowincyach zostających pod rządem rosyjskim przerzedziły się znacznie szeregi oficerów rosyjskich. Dla zapełnienia ich pozwolił ukaz cesarski z 22. Października, aby młodzież która skończyła wyższe szkólne zakłady, natychmiast mogła wstępować w szeregi wojskowe w stopniu praporszczyków, bez egza-

minu, a po służbie trzechmiesięcznej i złożeniu egzaminu co do służby frontowej awansowała na oficerów. Młodzież, która skończyła szkoły średnie, po sześciu miesiącach służby awansuje na oficerów. Wszyscy inni ochotnicy, szlachta i nieszlachta, w rok po złożeniu egzaminu mogą zostać oficerami. Gdyby pomimo to liczba oficerów się nie skompletowała, mają skrócić czas przeznaczony dla podoficerów, którzy służą od szeregowców, a zatem podoficer gwardyi po siedmiu, linii po óśmiu latach może awansować na oficera. Rekrutacya ma wojsko rosyjskie pomnożyć o 250.000 ludzi.

Francya.

Paryż, 4. Listopada. — Mówią, że cesarz Napoleon w swej mowie starać się będzie wywikłać z tarapatów chwilowo jaką propozycyą przez siebie już dawniej forytowaną, zwołania kongresu powszechnego. Czy mu to pomoże, wątpią bardzo.

Austrya.

Wiedeń, 30 Paźdz. — Dyrekcya towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju odebrała dziś z Basiaczu telegram, że W. książe Konstanty przybędzie także w powrocie z Krymu pomiędzy 10 a 15 Listopada. Którą drogą książe dalej się uda, czy przejeżdżać będzie przez Wiedeń i t. p., bliżej nie wiadomo. W dyrekcyi żeglugi mówią, że Wielki książe uda się do Warszawy.

Moje paradoksalne przedwczorajsze doniesienie całkiem się potwierdza: dziś bowiem mówi już i Gen. Korespondenz w półurzędowym artykule o sprawie polskiej, że Anglia osobno wręczyć kazała 26 b. m. notę w Petersburgu, która nic nie zawiera o wiarołomstwie i utracie praw, ale przeciwnie zbija teoryą księcia Gorczakowa, jakoby Polska przez powstanie z 1830 utraciła prawa oparte na traktatach z r. 1815. O tej nocie utrzymują jeszcze ciągle organa hr. Rechberga: frankfurcka L'Europe i Botschafter, tak jak przedtem utrzymywali wtajemniczeni w misterye pałacu na »Ballplatz«, że Austrya dla tego nie mogła się porozumieć z Anglią, ponieważ ta ostatnia nie chciała przystać na stanowczy ton projektu austryackiego. Według tego, co świeżo słyszałem, uważałbym doniesienie moje przedwczorajsze i w tym punkcie za prawdziwe, pomimo, że zupełnie przeciwi się tylu poprzednim doniesieniom całego prawie dziennikarstwa środkowej Europy. Później kiedyś po ogłoszeniu dokumentów dyplomatycznych, o których teraz jest mowa, będzie się można przekonać, że nota austryacka, którą gabinet wiedeński później wysłał, daleko jest słabszą i bardziej wodnistą, aniżeli angielska. Jakżeżby to być mogło, gdyby przygotowany miano pod ręką projekt bardziej stanowczy i ostry od projektu lorda Russella? Hr. Rechberg nie miałby powodów do osłabienia owego projektu. Cesarz Napoleon w samej istocie nic nie chciał wiedzieć o tych obudwóch notach, ani o angielskiej ani o austryackiej i oświadczył, że »logomachia« czyli wojna na słowa, raz powinna się skończyć.

Wczoraj odbyła się konferencya między hr. Rechbergiem a posłami austryackimi przy dworach angielskim i francuskim, hr. Apponyi i księciem Metternichem. Cz.

— W najświeższych numerach kilku dzienników wiedeńskich czytamy uwagi, z powodu morderstwa popełnionego na radzcy Kuczyńskim we Lwowie.

Const. oesterr. napisała artykuł pod napisem: »Kwestya polska«, w którem wspomniawszy o dotychczasowem stnnowisku i zachowaniu się Austryi w sprawie polskiej, zwraca się w końcu do wspomnianego zdarzenia, odzywając się mniej więcej w tych słowach:

»Wczoraj wieczorem doniósł telegraf, że we Lwowie zamordowano na ulicy radzcę sądowego Kuczyńskiego. Wiadomość ta doszła nas późno wieczór, powątpiewaliśmy o jej prawdziwości i dla tegośmy jej nie umieścili. Kuczyński był sędzią śledczym w kilku politycznych procesach. Uchodził on za surowego, ale sprawiedliwego człowieka, który wcale nie był nieprzyjacielem stronnictwa narodowego. Robił to, co mu nakazywał obowiązek, a nic nadto. Nie chcemy wyrokować, raczej czekać i dowiadywać się będziemy, czy mord rzeczywiście był natury politycznej, czego się domyślać pozwala dość powodów. Byłoby to strasznem, byłoby to niesłychanem, a w takim razie nie możnaby dość popierać rządu, jesliby najenergiczniejszemi środkami starał się przeszkodzić takim zbrodniom. Tu niemożna więcej mówić o okrucieństwie i niegodziwości, przeciw którym służy za obronę sztylet. Rząd musi chronić swe organa w sprawowaniu urzędu, swych urzędników w wykonywaniu prawa. Dla nieszczęśliwych ma się łzy, dla morderców szubienicę i stryczek. Cała Austrya i wszyscy rozumni mieszkańcy Galicyi staną po stronie rządu. Wszystkie krzyki boleści nie zrobią wrażenia, skoro się wie, że surowość ku tym się zwraca, którzy podnoszą żelazo mordercze.

Wiadomości literackie.

Petersburg. — Z drukarni Józefa Ohryzki, nakładem autora wytłoczone, ukazały się niedawno »Pieśni żeglarza« przez A. Podgórskiego. Na 104 stron. druku autor opiewa swoje wrażenia z dwóch podróży morskich, z których jednę w okolicach północnych, drugą w południowych stronach Europy odbył. Cz.

Przybyli do Poznania dnia 5. Listopada.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Bieńkowski z Smuszewa, Radoński z Gorzewa, Stablewski z Zalesia, Schulz z Ostrowa, Göbel z Elberfeldu, Schönberg z Dł. Gośliny.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Stoc z Tarnowa, von Jagow z Uchorowa, baron von Winterfeld z Mur. Gośliny, Gottsched i von Hoff z Wernigerode, Samuel i Heppel z Londynu, Howe z Frankfurtu, v. Hoff, Henkel, Sussmann i Golde z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: von Katzler z Stettenbruck, Kunath z Niewierza, Jacobi Trzcianki, Schulz z Tarnowa, Nouvelle z Wierzei, von Schön z Leszna, Lesser z Starogrodu, Sackur z Wrocławia.

HOTEL PARYSKI: dziek. Wolniewicz z Borku, prob. Laferski z Jeżewa, Ponikierski i Gajewski z Wiśniewa, Gozimirski z Chabska. Miaskowski z Wrześni.

HOTEL BERLINSKI: Thielo z Ryczywołu, Thielo z Berlina, Dr. Eckert z Srody, Schmidt z Pawłowa, Creśliski z Chełmna, proboszcz Zajączkowski z Targownicy, Holländer z Berlina.

HOTEL EICHBORNA: Wiener z M. Gośliny, Meyer z Konina, Ponsch z Wrześni, Schäche z Lignicy, Zimt z Sremu, Radmann z Wolina, Türk i Abramczyk z Wrześni.

EICHENER BORN: Wolniewicz z Mur. Gośliny, Born z Mosiny.

POD TRZEMA LILIAMI: Meissner z Sierakowa, Bach z Rawicza.

Z dnia 5. Listopada.

BAZAR: dz. Danielski z Kościelska, Jagielski z Kolonii, prob. Respondek z Punitzu, Lisiecki z Sremu, Klepaczewski z Miłosławia, Zakrzewski z Osieka, Chłapowski z Bonikowa, Chlapowski z Kopaszewa, Szółdrzyński z Siernik.

POD CZARNYM ORŁEM: dr. Rabscy z Józefowa, Cunow ze Skók, Szeliski z Gozdowa, Beyer z Tarnowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Znaniecka z Polski, Kiesler z Condershagen, Zuchecki z Pragi, Liske z Memlu, Jakoby z Wrocławia, Seippel z Szczecina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Steinberg i Wendt z Wroclawia, Borchart z Landsburga, Jahn z Düsseldorfu, Rosenwald, Reischauer i Hirschfeld z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Benas z Szelejewa, Buttman, Wagner, Schäfer i Schulz z Berlina, Meier z Brandenburgu, Meier z Królewca, Heitz z Magdeburgu, Störing z Iserlohnu, Levy z Inowrocławia.

HOTEL DU NORD: dz. Sulikowski z Granowa, Trzaska z Grodziska, Stablewska z Zalesia.

HOTEL PARYSKI: Gąsiorowski z Zbierek, Iłowiecki z Rycza, Skórzewski z Radłowa, Kaniewski z Łubowiczek, Baranowski z Gwiazdowa, ks. Hajliński z Mielżyna, Brownsford z Nidomia, Koperski z Romiejek.

HOTEL BERLIŃSKI: Weber z Berlina, Simon z Karolewa, Jouanne z Lussowa, Viebig z Łekna, Krüger z Królewca, Günzel z Kargowy, Scheller z Maniewa, Kąsinowski z Sadów.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Kraus z Swiebodzina, Apt z Ostrowa, Schneider z Swiecia, Citron z Witkowa.

SELIGA OBERZA: Kowalewski z Wrocławia, Dietrich z Zawad, Glans z Buku, Winkler z Leszna, Gutkind z Piły.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Schumann z Choszcza, Grobla nr. 41; Markiewicz z Jeżewa, Golabecki z Buku i Bandurski z Opalenicy, św. Marcin nr. 19.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Gnieźnie dnia 10. Kwietnia 1863.

Grunt w **Polskiejwsi** pod Nr. 7. położony, do gospodarza ***Michała Winiarskiego*** należący, oszacowany na 7794 Tal. 10 Sgr. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze ma być **dnia 4. Listopada 1863.** przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedany.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele realni ***Matylda Wyrwicka*** zapozywają się niniejszem publicznie.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj z księgi hipotecznéj niewypływającéj z ceny kupna swego wynagrodzenia żądają, muszą swe pretensye u sądu subhastacyjnego zameldować.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 5. Listopada 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Wypowiedziano 75 węcpli. Na Listopad $29^2/_3$ list. $^1/_2$ pien., na Listopad Grudzień $29^2/_3$ list. $^1/_2$ pien., na Grudzień Styczeń $30^1/_4$ list. $^1/_{12}$ pien., na Styczeń Luty $30^5/_6$ list. $^1/_{62}$ pien., na Luty Marzec $31^1/_2$ list. $^1/_4$ pien., na wiosnę $32^1/_4$ list. $^1/_{12}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmiany. Wypowiedziano 15,000 kwart. Na Listopad $13^{17}/_{24}$ list. $^2/_3$ pien., na Grudzień $13^{17}/_{24}$ list. $^2/_3$ pien., na Styczeń $13^5/_6$ list. $^3/_4$ pien., na Luty $13^{11}/_{12}$ list. $^5/_6$ pien., na Marzec 14 list. $13^{11}/_{12}$ pien., na Kwiecień $14^1/_{12}$ list. 14 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 5. Listopada.

Pszenica 50—58 tal.

Żyto na Listopad i Listopad Grudzień $35^3/_4$ tal., na Grudzień Styczeń $35^1/_8$ tal., na wiosnę $36^1/_8$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—38 tal.

Groch do gotowania 41—48 tal.

Groch na pastwę 41—48 tal.

Rzep zimowy 85—87 tal.

Rzepik zimowy 82—84 tal.

Oléj rzepiowy na Listopad $11^5/_6$ tal., na Listopad Grudzień $11^3/_4$—$^{17}/_{24}$ tal., na Grudzień

Olej lniany $15^3/_4$ tal.

Okowita na Listopad $14^2/_3$ tal., na Listopad Grudzień $14^1/_2$ tal., na Grudzień Styczeń $14^1/_2$ tal., na Kwiecień Maj $15^1/_{24}$—$^1/_{12}$ tal., na Maj Czerwiec $15^1/_6$ tal.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 6. Listopada 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	—	—	2	2	6
Pszenicy średniéj	1	26	3	1	27	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	21	3
Żyta przedniego, szefel	1	10	—	1	11	3
Żyta lżejszego	1	7	6	1	8	9
Jęczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	11	3
Jęczmienia małego	1	5	—	1	7	6
Owsa, szefel	—	24	—	—	25	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	1	11	3	1	12	6
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	9	6	—	12	—
Masła, garniec	2	20	—	3	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 5. Listopada	13	15	--	do	13	20	—
„ 6. „	13	12	6	„	13	16	3

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.